

1 marca 2023

BIULETYN WSPÓLNOTY, ROK XV, NUMER 643

Spotkania Wspólnoty odbywają się według harmonogramu umieszczonego na stronie Wspólnoty w Domu Diecezjalnym „Tabor”  
ul. Połonińska 25

## Teksty do medytacji od 2.03.2023 r.

Kroczymy drogą Ewangelia św. Łukasza i drogą: Naśladowanie Maryi ze św. Tomasza Kempis.

Będziemy kroczyć znaną nam metodą syntezy, czyli czytając oba teksty najpierw biblijny (ok. 15 min) i tekst lektury (ok. 7 min), mamy dokonać pewnej syntezy. Razem praca powinna nam zająć ok. 30. min.

**Na owocną pracę, błogostawię +**

**Oddaję każdego z Was w rany Chrystusa i Jego Krew, oraz zamykam w Sercu Maryi.**

**ks. Damian, Pasterz**

Wskazówki do pracy:

1. Postaw się w obecności Pana, uświadamiając sobie przed Kim stoisz i z Kim masz rozmawiać.
2. Przy pomocy umysłu, wyobraźni, pamięci usiłuj odnaleźć się w rozważanej scenie. Oczami wyobraźni zobacz wszystko co się dzieje, przyjrzyj się każdemu kto występuje w scenie – nakręć swój film.
3. Co w danym fragmencie Bóg chce powiedzieć do Ciebie? Do czego Cię wzywa? Jak pokazuje Siebie / Kościół / świat? Przeczytaj później komentarz i przemyśl dany tekst.
5. Zapisz wnioski do swojego zeszytu.

Dzień	Fragment Ewangelii
Czwartek	Łk 23,33-43
Piątek	Łk 23,44-56
Sobota	Łk 24,1-12
Niedziela	Łk 24,13-35
Poniedziałek	Łk 24,36-49
Wtorek	Łk 24,44-49
Środa	wybieramy własny fragment

**Telefon Wspólnoty**

☎ 884-315-151

**Struktura Wspólnoty:**

**ks. Damian Ziemia**

Pasterz

tel. 791-386-047

e-mail: [mini-damian@o2.pl](mailto:mini-damian@o2.pl)

**Barbara Zacharska**

Lider

tel. 607-433-848

e-mail: [b-lech@wp.pl](mailto:b-lech@wp.pl)

**Katarzyna Zdeb**

V-ce lider

**Marcin Zacharski**

V-ce lider

**Czwartek:**

Pierwsze i ostatnie słowa Jezusa na krzyżu skierowane są do Ojca. Prosi Go o przebaczenie dla tych, którzy Go krzyżują, a jednocześnie oddaje w ręce Ojca swoje życie, obarczone wszystkimi naszymi grzechami. W centrum znajduje się Jego solidarność z zagubionymi braćmi. Fragment ten przedstawia królowanie Jezusa, początek zbawienia. Z wysokości krzyża, swego tronu, Pan dokonuje sądu Bożego nad nieprzyjaciółmi - przebacza i daje królestwo złoczyńcom. Tutaj jasno rozumiemy, w jakim znaczeniu Jezus jest królem i na czym polega przyniesione przez Niego zbawienie. Jest to król, który używa swej wolności do służenia. Jedyną Jego władzą jest kochać aż po śmierć. Jego zbawienie nie jest takie, jakiego oczekuje człowiek. Jest to zbawienie Boga, który godzi się ponieść karę, na którą my zasługujemy, aby móc przebywać z nami. Jezus, zanim stanie się wzorem męczenników, sam jest męczennikiem, czyli świadkiem bezinteresownej miłości Ojca do swych dzieci. W ten sposób otwiera nam królestwo. Jego krzyż Sprawiedliwego jest usprawiedliwieniem wszystkich niesprawiedliwych i zbawieniem świata. Jest bowiem objawieniem i blisko-

## **Animatorzy diakonii**

### **Danuta Partyka**

diakonia modlitewna

### **Dawid Przydział**

diakonia uwielbienia

### **Alicja Cyrnek**

diakonia prowadzenia  
spotkań

### **Marcin Zacharski**

diakonia modlitwy  
wstawienniczej

### **Bartłomiej Medygrał**

diakonia liturgiczna

### **Katarzyna Świder**

**Magdalena Rząsa**  
diakonia wprowadzająca

### **Klaudia i Konrad**

**Przydział**  
diakonia medialna

### **Joanna i Wojciech**

**Wojdyło**  
diakonia organizacyjna

### **Barbara Zacharska**

diakonia prorocka

### **Katarzyna Zdeb**

diakonia miłosierdzia

ścią Boga - Miłości bezinteresownej - który w swym miłosierdziu staje się bliźnim grzesznego człowieka. Wszelka teologia wyzwolenia, jeśli nie chce popaść w bałwochwalstwo i powodować dalszych alienacji, musi liczyć się z krzyżem Jezusa. On odpycha jako pokusę nasze oczekiwania zbawienia, oparte na znakach siły i władzy, gdyż to jedynie powiększyłoby zło, z którego chce nas wyrwać. Jezus uwalnia nas nie od śmierci, ale od lęku przed nią, który zatruwa całe życie. Grzechem jest zasadniczo to kłamstwo, które odebrało nam poznanie Boga jako miłości i uniemożliwia nam przyjęcie tego, że jesteśmy od Niego i dla Niego. Dlatego obawiamy się spotkania z Nim jako naszej śmierci i żyjemy jak niewolnicy tego niepokoju przez całe życie. On nas od tego uwalnia, dając nam swą przyjaźń i będąc przy nas aż do śmierci. Przez swoją Mękę Jezus jest Chrystusem i Synem Bożym, Mesjaszem i Panem, Zbawicielem wszystkich. Jest bowiem bliźnim każdego zagubionego. Właśnie tam, gdzie my obawiamy się całkowitej samotności - nicości i potępienia - odkrywamy Boga, który daje nam swoją solidarność i komuniję ze sobą. Samotność jest jedynym złem, od którego nikt nie może wybawić się sam. Upada fałszywy obraz Boga strasznego, leżący u podstaw lęku przed śmiercią, który stanowi przyczynę egoizmu, pragnienia posiadania, władzy i pokazania się, wszelkiego zła. Zatem przyniesione przez Jezusa zbawienie ma swe główne źródło w pojednaniu człowieka z Ojcem życia. Trzy początkowe pokusy na pustyni pojawiają się teraz na nowo w bardziej radykalnej formie i w odwrotnym porządku. Nie są to już wątpliwości dotyczące urzeczywistnienia królestwa, ale stwierdzenie bezowocności całego swego dzieła. Zbawienie, które przyniósł Syn Boży, wydaje się nie mieć żadnego znaczenia: ani religijnego, ani politycznego, ani osobistego. Pod względem religijnym Jezus jest *przeklęty*, politycznie jest bezsilny, a z punktu widzenia osobistego jest bankrutem. Na krzyżu wydaje się, że wszystko kończy się i wraca do poprzedniego stanu. A nawet do gorszego, ponieważ odnosi się wrażenie, że zło zwyciężyło. Po krótkim złudzeniu tragiczne rozczarowanie! Tymczasem to właśnie jest decydujące zwycięstwo. Naszym radykalnym złem jest to, że chcemy się zbawić sami. Jezus, wydając się za nas, pokonuje je. Jego pokusy dotyczą daremności krzyża i Jego zbawienia. Te pokusy stale powracają w Kościele i w życiu każdego człowieka. Trzeba wyjść z zasadzki własnych oczekiwań, by uchwycić perspektywę Boga. Zbawienie polega na przejściu od pierwszego do drugiego złoczyńcy. On bowiem, świadomy popełnionego zła i przekonany o solidarności swego Pana z nim, jest jedynym, którego Jezus bezpośrednio kanonizuje, wynosząc go do chwały nieba. Jest prototypem wszystkich świętych Nowego Testamentu, złoczyńców ułaskawionych przez krzyż Chrystusa.

### **Piątek:**

Życie Jezusa jest zawarte między dwiema grotami: grotą narodzenia i grotą śmierci. Uwielbiamy pokorę Boga. Jest we wszystkim podobny do nas, którzy pochodzimy z ziemi i do niej wracamy. Tutaj Jego miłość osiąga najwyższy stopień pokory, dochodząc do utożsamienia się z nami. Teraz niczego więcej nie czyni, gdyż już wszystko wykonał. Solidarny z nami do końca, oddał się całkowicie aż po zupełne ogołocenie. Zstąpiwszy do miejsca, z którego daremnie i rozpaczliwie próbujemy uciec, staje się tym, czym nikt nie chce być a wszyscy się stajemy - nicością, „nie” życia.. Grób Jezusa zawiera ostateczną realizację obietnicy. Jego ciało rzucone w ziemię jest ziarnem, które przyniesie owoc życia. Mesjasz nie wybawia od śmierci, ale w śmierci. Teraz zstępuje do królestwa tej, która ma wszystkich w swej władzy. Tam są ci, którzy byli. Tam będą ci, którzy jeszcze nie są. Tam cała ludzkość, tak samo pokonana, wyznaczyła sobie spotkanie. Nikt nie ujdzie śmierci, która wszystkich trzyma w więzieniu. Teraz Pan życia przekracza jej bramy. Światłość wchodzi w ciemności i ogłasza dobrą nowinę ubogim. Tego wieczora rozbłyśka światło ostatecznego szabat. Bóg dokonał swego stworzenia. Grób, gdzie są wszystkie Jego dzieci, staje się także Jego mieszkaniem. Słowo wchodzi w milczenie, spowite majestatem swej stwórczej mocy. „Co się stało? Wielka cisza spowiła ziemię; wielka na niej cisza i pustka. Cisza wielka, bo Król zasnął. Ziemia się przelękała i zamilkła, bo Bóg zasnął w ludzkim ciele, a wzbudził tych, którzy spali od wieków. Bóg umarł w ciele, a zszedł poruszyć Otchłań. Idzie, aby odnaleźć pierwszego człowieka jak zgubioną owieczkę. Pragnie nawiedzić tych, którzy siedzą zupełnie pogrążeni w cieniu śmierci; aby wyzwolić z bólów niewolnika Adama, a wraz z nim niewolnicę Ewę, idzie On, który jest ich Bogiem i synem Ewy. Przyszedł więc do nich Pan, trzymając w ręku zwycięski oręż krzyża. Ujrawszy Go praojciec Adam, pełen zdumienia, uderzył się w piersi i zawołał do wszystkich:

«Pan mój z nami wszystkimi!». I odrzekł Chrystus Adamowi: «I z duchem twoim!». A pochwyciwszy go za rękę, podniósł go, mówiąc: «Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus. Oto Ja, twój Bóg, który dla ciebie stałem się twym synem. Oto teraz mówię tobie i wszystkim, którzy będą twoimi synami, i moją władzą rozkazuję wszystkim, którzy są w okowach: Wyjdźcie! A tym, którzy są w ciemnościach, powiadam: Niech zajaśnieje wam światło! Tym zaś, którzy zasnęli, rozkazuję: Powstańcie! Tobie, Adamie, rozkazuję: *Zbudź się, który śpisz!* Nie po to bowiem cię stworzyłem, abys pozostawał spętany w Otchłani. Powstań z martwych, albowiem jesteś życiem umarłych. Powstań ty, który jesteś dziełem rąk moich. Powstań ty, który jesteś moim obrazem uczynionym na moje podobieństwo. Powstań, wyjdźmy stąd! Ty bowiem jesteś we Mnie, a Ja w tobie, jako jedna i niepodzielna osoba. Dla ciebie Ja, twój Bóg, stałem się twoim synem. Dla ciebie Ja, Pan, przybrałem postać sługi. Dla ciebie Ja, który jestem ponad niebiosami, przyszedłem na ziemię i zstąpiłem w jej głębinę. Dla ciebie, człowieku, stałem się jako człowiek bezsilny, lecz wolny pośród umarłych. Dla ciebie, który porzuciłeś ogród rajski, Ja w ogrodzie oliwnym zostałem wydany Żydom i ukrzyżowany. Przypatrz się mojej twarzy dla ciebie oplutej, bym mógł ci przywrócić ducha, którego niegdyś tchnąłem w ciebie. *Zobacz* na moim obliczu ślady uderzeń, które zniosłem, aby na twoim zeszpeconym obliczu przywrócić mój obraz. Spójrz na moje plecy przeorane razami, aby z twoich ramion zdjąć ciężar grzechów przytłaczających ciebie. Obejrzyj moje ręce tak mocno przybite do drzewa za ciebie, który niegdyś przewrotnie wyciągnąłeś swą rękę do drzewa. Snem śmierci zasnąłem na krzyżu i włócznia przebiła mój bok za ciebie, który usnąłeś w raju i z twojego boku wydałeś Ewę, a ta moja rana uzdrowiła twoje zranienie. Sen mej śmierci wywiedzie cię ze snu Otchłani. Cios zadany Mi włócznią złamał włócznię skierowaną przeciw tobie. Powstań, pójdźmy stąd. Niegdyś szatan wywiódł cię z rajskiej ziemi, Ja zaś wprowadzę cię już nie do raju, lecz na tron niebiański. Zakazano ci dostępu do drzewa będącego obrazem życia, ale Ja, który jestem życiem, oddaję się tobie. Przykazałem aniołom, aby cię strzegli tak, jak śludzy, teraz zaś sprawię, że będą ci oddawać cześć taką, jaka należy się Bogu. Gotowy już jest niebiański tron, w pogotowiu czekają śludzy, już wzniesiono salę godową, jedzenie zastawione, przyozdobione wieczne mieszkanie, skarby dóbr wiekustych są otwarte, a królestwo niebieskie, przygotowane od założenia świata, już otwarte" (ze starożytnej homilii na Wielką Sobotę, przytoczonej w II tomie Liturgii Godzin).

### **Sobota:**

Póki jest życie, jest nadzieja. Człowiek w sposób naturalny uważa, że śmierć kładzie kres wszelkiej nadziei. Zmartwychwstanie musi budzić po prostu niedowierzenie albo wręcz szyderstwo. Saduceuszom, którzy uważają je za niemożliwe. Coś niemożliwego do wyprowadzenia z jakiegokolwiek przesłanki ludzkiej zostaje objawione tym, którzy znają obietnicę i moc Bożą. Jest to pełna realizacja Jego zbawienia. Bóg, Miłośnik życia, nie chce śmierci. On stworzył człowieka do nieśmiertelności, której podstawą jest poznanie Jego mocy. W Jezusie objawiła się ona całkowicie, pokazując nam, że w Nim całe stworzenie wraz z nami przeznaczone jest do zmartwychwstania, pełnego wyrazu prawdy o nas jako dzieciach Boga. Nasze powstanie z martwych potwierdza lub neguje Zmartwychwstanie Jezusa, podobnie jak i sens wiary chrześcijańskiej. Wiara bowiem to doświadczenie zmartwychwstałego Chrystusa. Nasze życie, choć niepozbawione ucisków wspólnych wszystkim ludziom, jest jednak rozjaśnione radością paschalną. W spotkaniu z uwielbionym Panem znajduje się siłę do tego, by iść tam, gdzie On nas oczekuje. Nasze zmartwychwstanie dokona się w ciele, tak jak Jego. Nie chodzi jednak o reanimację zwłok, powrót do życia takiego, jak wcześniej. Jest to nowe stworzenie, przejście do innego życia. Nasze ciało zostanie ożywione przez Ducha Bożego i będzie uczestniczyć w Jego życiu. To nowe życie, przewyższające wszelkie ludzkie poznanie, polega na przebywaniu z Jezusem, Synem złączonym z Ojcem w jedynej miłości. Podobnie jak inne opowiadania Ewangelii, tak tym bardziej te opisy zmartwychwstania, nie są zwykłym podsumowaniem faktów, które wydarzyły się raz na zawsze. Raz na zawsze grób stał się pusty i Jezus zmartwychwstał w swym chwalebny ciele. Ale każde opowiadanie chce pokazać nam, jak my jeszcze dziś możemy Go spotkać. Spośród różnych chrystofanii, mających miejsce w Jerozolimie i w Galilei, ewangelisci wybrali te, które uważali za najbardziej odpowiednie, by pomogły w tym ich wspólnotom. Dlatego też nadali im szczególną perspektywę katechetyczną. We wszystkich opisach występuje pusty grób, orędzie o Zmartwychwstaniu, niedowierzenie, spotkanie nie-

rozpoznanego Zmartwychwstałego, rozpoznanie poprzez wspomnienie (Słowo i Eucharystia) oraz radosna i wstrząsająca przemiana połączona ze świadomością nowego życia w zjednoczeniu z Nim. Łukasz kładzie szczególny nacisk na cielesność Zmartwychwstania, ponieważ środowisko kulturalne, do jakiego się zwraca, uważa je za niemożliwe lub też niestosowne. Ten rozdział zaczyna się i kończy dwiema cielesnymi nieobecnościami. Ciało Pana znika z otchłani w Zmartwychwstaniu i z ziemi we Wniebowstąpieniu. Jest to ruch z grobu do nieba, ze śmierci do życia. W okresie między wyjściem z piekieł a powrotem do Ojca Jezus, rozmawiając i jedząc z uczniami, pocieszał ich i wprowadzał w tajemnice królestwa, które w Nim zostały zrealizowane. Wyjaśniał im Pisma i wskazywał na własne życie jako ich drogę, którą pójdą mocą Jego Ducha. W centrum znajduje się spotkanie Jezusa z uczniami z Emaus. „Rozpoznają” Go w słowie i chlebie i dołączają do doświadczenia tych, którzy „widzieli” Go. Jezus - ogrodnik dla Magdaleny w ogrodzie, rybak dla swych uczniów na jeziorze - staje się wędrowcem dla tych, którzy są jeszcze w drodze. Zmienia kierunek ich drogi pozbawionej nadziei i nakazuje im iść ku Jerozolimie. W tym fragmencie mamy dwukrotne stwierdzenie pustego grobu, najpierw te prawdę poznają kobiety, a następnie Piotr. Dwukrotnie też głosi się orędzie o Jego Zmartwychwstaniu. Najpierw wieść ta zostaje oznajmiona przez aniołów kobietom, a następnie przez kobiety uczniom. Wątpliwość i niedowierzanie to miejsce, gdzie nasze oczekiwania śmierci spotykają się z głoszeniem nowego życia: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tu! Bo zmartwychwstał”. Świadomość śmierci musi doprowadzić do konfrontacji z pustym grobem. Tu człowiek traci jedyną swoją niepodważalną pewność i staje przed niewiadomą, z której może wyjść tylko przez głoszenie i przypomnienie słów Pana, osiągających swój szczyt w uczcie. W tym wspomnianiu Go spotykamy jako Żyjącego. Komunia z Nim przekształca nas. Teraz żyjemy Jego Duchem, ciesząc się obfitymi owocami.

#### **Niedziela:**

Z tego wydarzenia, przejętego z drugorzędnej tradycji, Łukasz czyni wzorcową stronę, aby pokazać nam, że zmartwychwstały Pan także dzisiaj obecny jest w naszym życiu wierzących i jak możemy Go spotkać. Dwaj wędrowcy są figurą Kościoła, który zmienia swe serce, oblicze i drogę, kiedy przy stole słowa i chleba „doświadcza” Żyjącego, i włącza się w proklamowanie wiary Piotra, któremu „ukazał się”. W tym opowiadaniu, w którym przechodzi się od „nierozpoznania” (w. 16) do „rozpoznania” Pana Jezusa (w. 31, por. w. 35), Łukasz streszcza całą drogę, jaką proponuje swemu czytelnikowi. Od samego początku założył sobie, żeby Teofil „rozpoznał” mocne podstawy nauki, jaką otrzymał (Łk I, 4). A czyni to w dwóch kolejnych etapach, odpowiadających dwom częściom Ewangelii. Pierwszym jest słuchanie Pana, który głosi słowo, drugim - oglądanie Jego oblicza, kiedy łamie chleb. Centralnym punktem tej podwójnej katechezy jest tajemnica Syna Człowieczego, umarłego i zmartwychwstałego, wobec której każdy człowiek jest „nierozumny i leniwy w sercu”. Dwaj uczniowie znają Pisma. Odrzucają jednak zgorznienie krzyża, nie wiedząc, że to on jest kluczem, aby je przeniknąć i zrozumieć. Umarły i zmartwychwstały Pan - o którym opowiada Ewangelia, i którego wspominamy w Eucharystii - prowadzi nas do przyjęcia dziejów Jezusa jako realizacji i wytłumaczenia całego planu zbawienia. „Pan prawdziwie zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi”. Teraz jednak skończył się czas, kiedy się pokazywał. W Jego Wniebowstąpieniu objawienie zamknęło się, gdyż zostało wypełnione. My nie widzieliśmy ani Jego, ani tych, którzy Go widzieli. Jesteśmy chrześcijanami trzeciego pokolenia, jak ci, do których zwraca się Łukasz. Opieramy swoją wiarę na słowie, które zostało nam przekazane przez świadectwo naocznych świadków. Również my, tak jak kobiety i Piotr, mamy odbyć pielgrzymkę do grobu. Zastaniemy go pustego jak oni. Nie ma tam Żyjącego. Jednakże On nas nie opuścił. Chodzi po drogach świata, dopóki Jego królestwo nie spełni się. On, jedyny Syn, który zawsze przebywa u Ojca, wyszedł na poszukiwanie pozostałych dziewięćdziesięciu dziewięciu zagubionych braci. Idzie za nimi, spotyka ich i towarzyszy im, aby zamienić ich wygnanie z ucieczki na pielgrzymowanie. Tęsknota przestaje być smutnym cierpieniem z powodu coraz bardziej niemożliwego powrotu i staje się radosnym biegiem do domu Ojca. On zbliża się do nas wszystkich, tak jak do tych dwóch z Emaus. Towarzyszy nam w naszych rozczarowaniach i nadziejach, w naszej śmierci i naszym życiu. Spotyka nas w naszych codziennych krokach wędrowców, przyłączając się do naszej wędrówki, dokądkolwiek zmierzamy. Nie oddala się od nas, choć my oddaliśmy się od Niego. Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać i zbawić to, co zginęło. Nasze serce jest

martwe i zlodowaciałe. Nasze oczy ogarnięte lękiem nie są zdolne rozpoznać Pana. Są zamknięte, odkąd u stóp drzewa kłamstwo otworzyło je na naszą nagość. Ale teraz Ten, który zawisł na drzewie, rozgrzewa nam serce i rozjaśnia wzrok. Sam osobiście otwiera nam Pisma i otwiera na oścież oczy. Choć staje się niewidzialny, wiemy, że wszedł, aby z nami pozostać. Jego mocą odbywamy świętą podróż, która włącza nas w komunie wiary i życia pierwszych uczniów. My też „rozpoznajemy” Żyjącego. Oni Go także „widzieli”. Ale tylko przez krótki czas i by uzasadnić - ich i naszą - wiarę. Jest to jedyna różnica między nimi a nami. Pod każdym innym względem identyczna jest droga prowadząca do rozpoznania Go i identyczna moc, jaka z tego wypływa. Tak ci, którzy Go widzieli, jak i my wszyscy, dla których dawano o Nim świadectwo, docieramy do Niego dzięki orędziu, ukazującemu nam Go jako zmartwychwstałego, dzięki wspomnianiu Jego słowa i „Jego” gestowi łamania chleba. Bóg jest Emanuelem. Jest nie tylko „tym, który jest”, ale też „tym, który jest z”. Jest bowiem miłością, zwycięstwem nad samotnością i nad śmiercią. Dlatego pozostaje na zawsze z nami, a nawet „w nas”. Dlatego „kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (Łk 6, 56). Słowo i chleb, dzięki którym pozostaje w naszym duchu i w naszym ciele, są wiatykiem Kościoła aż do skończenia czasów. Człowiek staje się słowem, które słucha i chlebem, który spożywa. Słowo i Ciało Syna upodobniają nas do Niego, dając nam Jego Ducha, który jest mocą, by żyć jako dzieci Ojca i bracia między sobą. Tak jak ci dwaj z Emaus, także my możemy dobrze znać Pana i wszystkie Pisma. Ale będziemy ewangelizatorami tylko połowicznymi, a całe nasze życie goryczą i rozczarowaniem, dopóki Jego Słowo nie pozwoli nam zrozumieć krzyża, a Jego Chleb nie pozwoli nam rozpoznać Go jako żywego i działającego w nas. Ponadto opowiadanie to uczy nas „rozpoznawać” nawiedzenie Pana. Jest On już zawsze obecny: „wszedł więc, aby pozostać z nimi” (w. 29), a Jego działanie polega na przeprowadzaniu nas od przygnębienia do pociechy. Jeżeli wcześniej czuliśmy się samotni i opuszczeni, to teraz chce nam dać odczuć, że jest z nami i wypełnia naszą samotność. Jeżeli nasza droga była ucieczką ze smutkiem, ciemnością, zniechęceniem i nieufnością, to teraz staje się biegiem ku Jerozolimie, ku braciom, z umysłem rozjaśnionym i sercem przepętnionym radością, ufnością, odwagą i nadzieją. Po takich znakach wszyscy możemy rozpoznać obecność Żyjącego w naszym konkretnym życiu. Jest to nasze przemieniające spotkanie z Nim. Wiara jest właśnie tą żywotną więzią z Nim, więzią osobistą, a nie ze słyszenia

### **Poniedziałek:**

W tym fragmencie Łukasz łączy bezpośrednio nasze rozpoznanie Go z doświadczeniem Szymona i innych wraz z nim. Różnica między nami a nimi polega na tym, że oni widzieli Jego ciało także fizycznie i dotykali go, my natomiast widzimy je i dotykamy tylko duchowo, za pośrednictwem świadectwa ich słów oraz pamiątki eucharystycznej. Łukasz kładzie znaczny nacisk na cielesność zmartwychwstałego Pana. Polemizuje ze środowiskiem hellenistycznym, które wierzyło w nieśmiertelność duszy, ale nie w zmartwychwstanie ciał. To zwycięstwo jest owocem drzewa krzyża, gdzie Bóg stał się solidarny z naszym złem. Kluczem do odczytania i syntezą Pisma („tak jest napisane”, w. 46) jest Ukrzyżowany, dający nam wizję Boga, który jest miłością i nieskończonym miłosierdziem. Jego Zmartwychwstanie jest jakby pewnym uzupełnieniem, które potwierdza z jednej strony Jego Boskość, a z drugiej dar, który nam ofiarował. W Jego imię głosi się wszystkim nawrócenie i odpuszczenie grzechów (w. 47). W Nim bowiem widzimy prawdę o Tym, od którego kłamstwo nas oddaliło, i znowu zwracamy się do Niego, który jest naszym życiem. U stóp krzyża kończy się nasz lęk przed Bogiem i nasza ucieczka przed Nim, gdyż widzimy, że On od zawsze jest skierowany ku nam i na zawsze nam przebacza. Uczniowie będą tego świadkami (w. 48). Wszystkim braciom będą ukazywać Pana Jezusa jako nowe oblicze Boga i zbawienie człowieka. Siłą tego świadectwa jest Duch Święty, moc z wysoka (w. 49). Tak jak kiedyś zstąpił na Maryję, tak zstąpi na nich. Wcielenie Boga w historię jest w ten sposób nie tylko kontynuowane, ale dochodzi wręcz do swego ostatecznego stadium. Jesteśmy w ostatnich dniach, w których żyje się tym, co jest na zawsze. Bóg udoskonalił swoją solidarność z człowiekiem. W dawnych czasach był „przed nami” jako Prawo, by doprowadzić nas do Ziemi Obiecanej. W czasach Jezusa był „z nami”, aby otworzyć nam drogę do Ojca i nauczać jej. Teraz, w czasach Kościoła, jest „w nas” jako nowe życie. Ojciec w swej miłości dał nam Syna. Syn w tej samej miłości dał nam swego Ducha. Teraz Duch jest naszą pełnią życia w Synu, w którym kochamy Ojca i braci. Ziarno zostało już zasiane i wykiełkowało. Musi jednak dalej wzrastać i doprowadzić do pełnej doj-

rzałości owoce, aby Bóg był wszystkim we wszystkich. Wówczas nastąpi święto zbiorów. Jezus zakończył swoją misję. My ją kontynuujemy w czasie i przestrzeni. W Nim i jak On stajemy się bliźnimi wszystkich braci, dzieląc z nimi Słowo i Chleb, pielęgnując oliwą i winem ich śmiertelne rany. Od Jerozolimy aż po najdalsze krańce ziemi, wszechświat i wszystko, co on zawiera, będzie napełnione Chwałą. Wówczas człowiek odnajdzie w pełni samego siebie. I zostanie zbawiony - on i jego historia.

### **Wtorek:**

Ewangelia według św. Łukasza rozpoczęła się w świątyni niespełnionym błogosławieństwem Zachariasza, któremu zabrakło wiary. Teraz kończy się w świątyni błogosławieństwem i radością uczniów, którzy rozpoznali Pana i oddali Mu cześć. Między tymi dwoma wydarzeniami zawiera się droga Jezusa, który otworzył im uszy i umysł na słuchanie oraz oczy i serce na oglądanie. Łukasz dwukrotnie opowiada o Wniebowstąpieniu - na końcu swojej Ewangelii i na początku Dziejów Apostolskich. Jest to jakby ogniwo łączące czas Jezusa z czas Kościoła, powołanym mocą Ducha Świętego, aby przeżywać na nowo tamten czas tu i teraz, dając świadectwo i przepowiadając. Jest to *zarazem* ostatnie ukazanie się Zmartwychwstałego i Jego definitywny sposób bycia między nami aż do czasu powrotu. Opowiadanie przypomina liturgię uwielbienia, podobną do uroczystego błogosławieństwa arcykapłana Symeona, kiedy ukończone zostało umacnianie świątyni. Wniebowstąpienie dopełnia dzień Paschy nieznający końca. Powrót Syna do Ojca stanowi pełny sens tajemnicy paschalnej, punkt docelowy Wyjścia i samego stworzenia. Wyjście z ziemi, z grobu, kończy się wejściem do nieba. Stworzenie łączy się na nowo ze swym Stwórcą. Po Wniebowstąpieniu Bóg nie ma już nic do powiedzenia ani do dania. Powiedział już i dał wszystko w ciele Jezusa. Istnieje tylko nieustanna konieczność Jego Ducha, który sprawi, że będzie On znany i będzie żył. Pan nie oddala się od swoich. Zawsze będzie w drodze ze wszystkimi wędrowcami, jak ci dwaj z Emaus. Ale Jego obecność nie będzie fizyczna, ograniczona w czasie i przestrzeni. Będzie obecnością duchową, nieograniczoną - wszędzie i zawsze. Jego absolutne oddalenie jest w rzeczywistości absolutną bliskością. Jeżeli przedtem był blisko nas swym ciałem, to teraz jest w nas ze swym Duchem. Przedtem był widzialny w obliczu drugiego, teraz jest niewidzialny tak jak nasze oblicze, przemienione w Jego oblicze przez Słowo i Chleb. Jego Wniebowstąpienie - wywyższenie Jego człowieczeństwa do godności Syna Bożego - jest pewnością błogosławieństwa dla każdego człowieka. Po długim cierpieniu zrodził się jako głowa. A gdzie jest głowa, tam będzie całe ciało. W Nim widzimy nadzieję, do jakiej zostaliśmy powołani, bogactwo chwały Jego dziedzictwa (Ef I, 18). W Jezusie wstępującym do nieba poznajemy w pełni tajemnicę człowieka i jego ciała. Wiemy, skąd pochodzi, ponieważ widzimy, dokąd idzie. Pochodzi od Ojca światłości i do Niego powraca. Nasze życie nie jest już zawieszone w nicości. Znalazło swój początek i swój cel. Jezus nie pozostawia nas sierotami i bez ojczyzny. Właśnie swoim oddalaniem się wskazuje nam Ojca i Jego dom. Nasza ojczyzna jest w niebie, a nasze życie jest już ukryte z Chrystusem w Bogu. Uwielbienie Jezusa z Jego ciałem to realizacja najgłębszego pragnienia, jakie Bóg życia złożył w człowieku - stać się jak On, pokonując śmierć. Dlatego uczniowie są przepelnieni radością! Pan, unosząc się do góry, dokonał wielkich cudów dla nas. Zburzył niewolę, jaka oddziela nas od upragnionej ojczyzny, pokonując naszą śmierć i dając samego siebie jako sens naszego życia. Rozdał wszystkie swoje dary, ofiarując nam swego Ducha i możliwość życia Jego życiem. Teraz jesteśmy wolni, podobni do Niego. W Nim widzimy, kim jesteśmy. Jako synowie w Synu, wreszcie dojrzali i odpowiedzialni, możemy dawać świadectwo i głosić braciom miłość Ojca, kontynuując aż po najdalsze krańce ziemi to, co On zaczął czynić i nauczać od Galilei do Jerozolimy. Na zakończenie Ewangelii Jezus udziela nam swego błogosławieństwa. Błogosławi nas dwukrotnie - nieustannie i na zawsze. Jego „błogo-sławienie” (wł. *bene-dire*) jest jednocześnie „błogo-dawaniem” (wł. *bene-dare*). Jest bowiem Synem, doskonałym Słowem Ojca, któremu oddajemy cześć jako równemu z Nim w świętości i miłosierdziu. I my Go błogosławimy, dobrze mówiąc o Tym, który daje nam wszelkie dobro. W Nim możemy w końcu chwalić Boga. Osiągamy cel, dla którego zostaliśmy stworzeni - radujemy się radością Boga, tego Boga, który jest radością. Cieszymy się Nim, tak jak On cieszy się nami. Jego Chwała napełnia ziemię.

## Ogłoszenia

**1. Przypominamy o obowiązkowej modlitwie Anioł Pański w intencji o otwartość na charyzmaty i ich przyjmowanie dla wszystkich członków wspólnoty przez ręce Maryi oraz zachęcie Pasterza do postu w intencji wspólnoty 12 dnia miesiąca.**

2. Posługa modlitwą wstawienniczą prowadzona w pierwszą i trzecią środę miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00 w salce Miriam (główny budynek DD Tabor, poziom -1). Zapisy przez formularz na stronie internetowej [www.miriam.rzeszow.pl](http://www.miriam.rzeszow.pl).

Przypominamy o Regulaminie korzystania z Pogotowia Modlitewnego dla członków naszej Wspólnoty:

- a. Na telefon pogotowia modlitewnego wysyłamy intencje za siebie, swoją rodzinę i przyjaciół, w nagłych potrzebach m.in.: choroby, zagrożenia zdrowia lub życia. Pamiętajmy, że diakonia modlitewna codziennie modli się ośłonowo za każdego członka Wspólnoty.
- b. Za pozostałe osoby, intencje można umieszczać na portalu [zywawiaara.pl](http://zywawiaara.pl).
- c. Intencja powinna zawierać imię osoby omadlanej oraz za co konkretnie będziemy się modlić.
- d. Intencje przesyłamy w godz. od 08.00 do 20.00 (w sytuacji zagrożenia życia, o każdej porze). Max. liczba znaków 160 (1 SMS).
- e. Nie udostępniamy otrzymanych intencji osobom spoza Wspólnoty.
- f. Podpisujemy się imieniem i nazwiskiem.
- g. Intencje ogólne niezgodne z regulaminem nie będą przekazywane (np. intencja Bogu wiadoma).
- h. Informacje przekazywane są przez Pasterza, Liderów i Animatorów.
- i. Aktualizacja danych dokonywana jest raz na tydzień.